Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Wojciech Dziedziak
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCiD: 0000-0002-7335-8471
wojciech.dziedziak@poczta.umcs.lublin.pl

Mediacja a sprawiedliwość decyzji rozwiązującej spór

STRESZCZENIE

W artykule podjęto zagadnienie sprawiedliwości decyzji rozwiązującej spór w mediacji. Rozważania dotyczą mediacji w sprawach cywilnych. W stosunkach cywilnoprawnych, nawiązując do klasycznego rozróżnienia Arystotelesa, które jest punktem wyjścia wszelkich poważnych rozważań o sprawiedliwości, na sprawiedliwość rozdzielczą (*iustitia distributiva*) i sprawiedliwość wyrównawczą, chodzi o sprawiedliwość wyrównawczą (*iustitia commutativa*). Autor wskazuje przeszkody, jakie pojawiają się, by można było mówić o sprawiedliwości decyzji rozwiązującej spór w mediacji. Dotyczą one w szczególności problemu ustaleń faktycznych oraz istoty ugody. W artykule podjęto ponadto zagadnienie sprawiedliwości proceduralnej, której normy (reguły) w postępowaniu mediacyjnym nie są realizowane. W konkluzji autor stwierdza, że istotą mediacji w sprawach cywilnych nie jest dążenie do sprawiedliwości; w mediacji nie zakłada się, że rozwiązanie ma być sprawiedliwe, nie o to chodzi. Podkreślono jednakże, iż instytucja mediacji jest potrzebna, ma zalety, jest ważna – niemniej aktualnie praktyczne znaczenie tej formy rozwiązywania sporów w polskim systemie prawnym jest niewielkie.

Słowa kluczowe: mediacja; mediacja w sprawach cywilnych; sprawiedliwość; sprawiedliwość wyrównawcza; sprawiedliwość proceduralna

I.

Sprawiedliwość należy do fundamentalnych wartości uniwersalnych i ogólnoludzkich. Zdaniem wielu jest ona najważniejszą wartością związaną z prawem[1]. Przypomnijmy, D. Ulpianus (Ulpian) wywodził pojęcie prawa ze sprawiedliwości[2]. G. Radbruch pisał: „Ideą prawa nie może zaś być nic innego niż sprawiedliwość”[3]. Dla J. Rawlsa „sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji”[4]. Literatura na ten temat jest przeogromna, mamy dziesiątki tysięcy opracowań. Nieco mniej prac dotyczy mediacji, ale mogą one wypełnić chyba niejedną bibliotekę. Jednak, pomimo wielości prac, a może właśnie dlatego, problematyka sprawie-

[1] Chodzi zarówno o sprawiedliwość prawa jako takiego, jak i o sprawiedliwe jego stosowanie.
[2] Objaśniając znaczenie słowa *ius*, D. Ulpian wywodzi pojęcie prawa ze sprawiedliwości. *Iuri operam daturum prius nosse oportet, unde nomen iuris descendat*. – *Est autem a iustitia appellatum* („Ten, kto zamierza poświęcić się działalności prawniczej, powinien najpierw wiedzieć, skąd wywodzi się nazwa »prawo« [*ius*]. – Wywodzi się zaś od sprawiedliwości [*iustitia*])”. Zob. D. Ulpianus, D. 1, 1, 1 pr. Przypomnijmy też zasady prawa podane przez D. Ulpiana (*praecepta iuris*): *honeste vivere* („uczciwie żyć”), *alterum non laedere* („drugiemu nie szkodzić”), *suum cuique tribuere* („każdemu oddać, co mu się należy”). Por. D. Ulpianus, D. 1, 1, 10, 1.
[3] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 37. W rozważaniach o pojęciu prawa czytamy: „[…] *prawo jest rzeczywistością, która swój sens i znaczenie czerpie stąd, że służy swoistej wartości* (*dem Rechtswerte*) […]. Do przyjęcia, że sprawiedliwość stanowi tu ostateczny i nieprzekraczalny punkt wyjścia, upoważnia nas również to, że wszystko, co sprawiedliwe […] ma wartość absolutną, której nie sposób wywieść z żadnej innej” (*ibidem*).
[4] J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 13. Jak pisze J. Rawls: „[…] prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane, muszą zostać zreformowane bądź zniesione, jeśli są niesprawiedliwe” (*ibidem*). Por. także np. R.A. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako naczelna wartość prawa*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 6, s. 3–20.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

dliwości (w tym jej rozumienie) jest materią trudną, złożoną, zawiłą, niekiedy zagmatwaną, bardziej skomplikowaną niż kwestie dotyczące instytucji mediacji. W literaturze napotykamy różne koncepcje, ujęcia i teorie sprawiedliwości.

Jako punkt wyjścia przyjmujemy klasyczne rozumienie sprawiedliwości, zatem chodzi o to, by „oddać każdemu to, co mu się należy" (*suum cuique tribuere*)[5]. Powszechnie znana jest zwięzła definicja sformułowana przez Ulpiana: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*[6].

W tym miejscu potrzebna jest uwaga porządkująca, a także wprowadzająca. Rozważania będą dotyczyć mediacji w sprawach cywilnych – i trzeba podkreślić, że mediacja koresponduje z naturą prawa prywatnego, właśnie raczej z prawem prywatnym[7]. Będzie więc chodzić o spory w sprawach cywilnych, i to – jak można powiedzieć – *stricte* cywilnych[8]. Rozważania nie dotyczą mediacji ani w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, która wyróżnia się specyfiką, ani z zakresu prawa pracy.

W stosunkach cywilnoprawnych chodzi, nawiązując do klasycznego rozróżnienia Arystotelesa, które jest punktem wyjścia wszelkich poważnych rozważań o sprawiedliwości[9], właśnie o sprawiedliwość wyrównawczą (*iustitia commutativa*)[10]. Jej kryterium jest równość. Podkreślić należy, że spotykane w literaturze charakterystyki sprawiedliwości wyrównawczej cechuje duże podobieństwo – nawiązują do myśli Arystotelesa[11] i często nie wykraczają poza

[5] Formuła „sprawiedliwość polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy" znana była Platonowi i Arystotelesowi. Tytułem przykładu por. Platon, *Państwo*, Kęty 2009, Księga I, 332 C, s. 19.
[6] D. Ulpianus, D. 1, 1, 10 pr.
[7] Por. A. Kalisz, *Mediacja jako forma dialogu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2016, s. 165.
[8] Rzecz jasna, przedmiot sporu musi pozostawać w dyspozycji stron. O dopuszczalności ugodowego rozwiązania sprawy por. K. Antolak-Szymanski, O.M. Piaskowska, *Mediacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 43–46.
[9] H. Kelsen pisał: „[…] nie ma przesady w stwierdzeniu, że wszystko to, co mówi się o istocie sprawiedliwości w pracach filozofów lub prawników, można znaleźć w dziełach Platona i Arystotelesa" (za: S. Tkacz, *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Katowice 2003, s. 9). J. Stelmach akcentuje, że: „Począwszy od Platona i Arystotelesa, teoria sprawiedliwości staje się jedną z najbardziej fundamentalnych teorii etycznych i filozoficznoprawnych" (J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995, s. 135). Do myśli i rozróżnień Arystotelesa nawiązywał św. Tomasz z Akwinu. Odwoływał się do niego także G. Radbruch. Przytoczmy, co pisał: „Oba te rozróżnienia [chodzi o sprawiedliwość wyrównującą i rozdzielczą – W.D.] znaleźć możemy w słynnej nauce Arystotelesa, który *absolutną* równość między *dobrami*, np. pracą i wynagrodzeniem, szkodą i zadośćuczynieniem, nazwał *sprawiedliwością wyrównującą* (*ausgleichende Gerechtigkeit*); dla odmiany, *równy sposób* traktowania różnych *osób* – np. przez objęcie ich podatkiem w wysokości proporcjonalnej do ich wytrzymałości finansowej czy przez udzielanie im pomocy w miarę potrzeb, nagradzanie stosownie do zasług, a karanie stosownie do win, nazwał *sprawiedliwością rozdzielczą* (*austeilende Gerechtigkeit*). Sprawiedliwość wyrównująca wymaga udziału przynajmniej dwóch osób, sprawiedliwość rozdzielcza – przynajmniej trzech. […] Sprawiedliwość wyrównująca właściwa jest domenie prawa cywilnego [dosł. prywatnego, *des Privatrechts*], natomiast sprawiedliwość rozdzielcza – domenie prawa publicznego" (G. Radbruch, *op. cit.*, s. 38–39). Por. także np. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988, s. 70–78.
[10] Od czasów Arystotelesa rozgraniczenie dwojakiej sprawiedliwości – chodzi o sprawiedliwość rozdzielczą (*iustitia distributiva*) i sprawiedliwość wyrównawczą (*iustitia commutativa*) – jest powszechnie przyjęte w filozofii europejskiej, następnie zaś w prawie i naukach prawnych. Ujęcie Arystotelesa do dziś tworzy kanon i traktowane jest jako wzorcowe. O sprawiedliwości rozdzielającej (*dikaion dianemetikon*) por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2008, 1131a–b. Sprawiedliwość wyrównawcza określana jest także jako „sprawiedliwość wymienna", „sprawiedliwość zamienna", „sprawiedliwość retrybutywna".
[11] Dotyczy to np. św. Tomasza z Akwinu, jak również G. Radbrucha, A. Kaufmanna, K. Ajdukiewicza, M. Ossowskiej, W. Sadurskiego.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

to, co powiedział starożytny filozof[12]. Także polski Trybunał Konstytucyjny posługuje się pojęciem „sprawiedliwość wyrównawcza" i kieruje się jej wymogami w rozstrzyganiu spraw[13].

Powtórzmy, kryterium sprawiedliwości wyrównawczej jest równość. Sprawiedliwe jest to, co równe[14]. Chodzi tu o równość ścisłą pomiędzy stronami danej relacji.

W piątej księdze *Etyki nikomachejskiej* Arystoteles pisze:

> Sprawiedliwość natomiast w rodzących zobowiązania stosunkach między ludźmi jest pewnego rodzaju równością, a [odpowiednia] niesprawiedliwość – pewnego rodzaju nierównością, ale nie według wspomnianej wyżej proporcji[15], lecz według proporcji arytmetycznej. Wszystko bowiem jedno, czy człowiek dobry pozbawił mienia człowieka złego, czy na odwrót: zły – dobrego, lub czy cudzołóstwa dopuścił się człowiek dobry, czy zły; prawo baczy tylko na różnicę w wielkości straty i traktuje wszystkie osoby jako równe, baczy tylko na to, czy ktoś postąpił niesprawiedliwie, a ktoś drugi doznał krzywdy lub czy ktoś komuś wyrządził szkodę, a tamten ją poniósł. Tak że niesprawiedliwość w tym znaczeniu jest nierównością, którą sędzia stara się wyrównać […][16].

Arystoteles pisze dalej, że sprawiedliwość wyrównująca jest środkiem między zyskiem i stratą. Sędzia w takich przypadkach zrównuje:

> […] jak gdyby miał do czynienia z prostą podzieloną na nierówne odcinki, odejmuje tę część, o którą dłuższy jest od połowy odcinek większy, i dodaje ją do mniejszego odcinka. Ale kiedy całość została podzielona na dwie części (*dicha*), to mówią, że każdy ma „swoje", jeżeli dostali po równej części. To, co równe, jest środkiem pomiędzy tym, co większe, a tym, co mniejsze – wedle proporcji arytmetycznej. Stąd też nazwa grecka „sprawiedliwe" (*dikajon*), dlatego że idzie o dwie połowy (*dicha*) – tak jak gdyby ktoś powiedział (*dichajon*), a sędzia (*dikastes*) jest ten, kto dokonuje podziału na dwie części (*dichastes*)[17].

W jakimś sensie, rozwijając, a może też precyzując i uwspółcześniając myśl Arystotelesa, dwie odmiany sprawiedliwości wyrównawczej będą dla nas istotne: 1) sprawiedliwość zapłaty, 2) sprawiedliwość odpłaty[18].

Ad. 1. Gdy mówimy o sprawiedliwości wyrównawczej w stosunkach umownych (chodzi o „dziedzinę dobrowolnej wymiany dóbr", kontrakty, transakcje), to naczelną zasadą jest reguła „równej zapłaty". „Mieć bowiem więcej niż to, co się miało pierwotnie, nazywa się »osiągać zysk«, a mieć mniej nazywa się »ponosić stratę« […]" – pisze Arystoteles[19].

W odniesieniu do sprawiedliwości zapłaty należy zaakcentować, że jest domeną stosunków prywatnych (chodzi o relacje dobrowolnie nawiązywane przez strony), zatem źródłem stosunku cywilnoprawnego jest umowa. I w takich przypadkach sprawiedliwość

---

[12] Por. S. Tkacz, *op. cit.*, s. 124.
[13] Por. *ibidem*, s. 132–141.
[14] Każda sprawiedliwość wiąże się z równością, lecz jest ona w różny sposób rozumiana i realizowana.
[15] Arystotelesowi chodzi tutaj o sprawiedliwość rozdzielającą, czyli rozdzielczą, dystrybutywną.
[16] Arystoteles, *op. cit.*, 1132a.
[17] *Ibidem*. Podana w zdaniu końcowym przytoczonego cytatu etymologia, jak podkreśla D. Gromska (tłumaczka *Etyki nikomachejskiej*), nie jest prawidłowa.
[18] O zasadzie równej zapłaty i odpłaty, którą napotykamy u Arystotelesa, wspomina K. Ajdukiewicz, podkreślając jednak niejasność tej zasady. Por. K. Ajdukiewicz, *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985, s. 371. Autor ten pisze: „Mimo to jednak, że wskutek niejasności szeregu pojęć występujących w zasadzie równej zapłaty i odpłaty, sama ta zasada staje się niejasna, odpowiada ona dosyć dobrze naszemu pojęciu słuszności moralnej, które również jest w wysokim stopniu niejasne i chwiejne" (*ibidem*, s. 372). Por. także: Z. Ziembiński, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996, s. 37.
[19] Arystoteles, *op. cit.*, 1132b.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

wyrównawcza w literaturze, w wielu pracach [20], a także w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego[21], jest sprowadzana do obowiązku przestrzegania przez strony postanowień zawartych umów. Sprawiedliwość wyrównawcza wymaga, by każda strona umowy dotrzymała, dochowała dobrowolnie i świadomie przyjętych zobowiązań, które stanowią (mają stanowić) „miarę równości".

Dodajmy jednak, że umowa ma się mieścić w granicach prawa, być w ramach prawa.

Ad. 2. Gdy zaś mówimy o sprawiedliwości wyrównawczej w przypadkach, kiedy to wyrządzenie szkody rodzi stosunek zobowiązaniowy, a więc chodzi o odszkodowanie za wyrządzoną szkodę (krzywdę), to naczelną zasadą sprawiedliwości wyrównawczej jest reguła „równej odpłaty"[22]. Odpłatą za wyrządzenie szkody (krzywdy) jest zatem odszkodowanie (zadośćuczynienie), które ma być przywróceniem surowej równości, czyli wyrównaniem szkody.

Z rozważań wyłączamy, rzecz jasna, sprawiedliwość karzącą, która wiąże się z wymierzaniem kary, czyli odpłatą za przestępstwo.

W konkluzji tej części rozważań należy podkreślić, że sprawiedliwość, o której mówimy, opiera się na równości (jest zorientowana na równość), a w sytuacji sporu – na wyrównaniu (zasadza się na wyrównywaniu), które prowadzi (ma prowadzić) do przywrócenia równości. Sprawiedliwość nakazuje oddać to, co jest należne i tyle, ile jest należne: ani mniej, ani więcej.

II.

Jakie pojawiają się przeszkody, by można było mówić w mediacji o sprawiedliwości decyzji rozwiązującej spór?

1. Pierwszą z kwestii jest problem ustaleń faktycznych.

Sprawiedliwość wyrównawczą należy rozumieć jako materialną sprawiedliwość liczącą się z faktami (prawidłowo ustalonymi faktami). Sprawiedliwe rozwiązanie sporu ma

[20] Por. S. Tkacz, *op. cit.*, s. 130. „Istota kontraktowej równowagi interesów polega na wiernym wykonaniu kontraktu" (*ibidem*, s. 131). „W wielu pracach sprawiedliwość wyrównawcza jest wiązana z regułą, iż jeżeli jedna ze stron zgodziła się w ramach zawartej umowy spełnić pewne świadczenie, któremu odpowiada świadczenie drugiej strony, to powinna oddać drugiej stronie ani mniej, ani więcej tylko to, co zgodnie z zawartą umową jej się należy" (*ibidem*, s. 138). Istotą sprawiedliwości komutatywnej, jak wskazuje L. Morawski, jest: „[…] każdemu stosownie do zobowiązań, które na siebie dobrowolnie przyjął". Por. L. Morawski, *Podstawy filozofii prawa*, Toruń 2014, s. 273.

[21] S. Tkacz w zakończeniu monografii *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* (*op. cit.*, s. 178) pisze: „Sprawiedliwość wyrównawcza znajduje uznanie Trybunału […] w umowach cywilnoprawnych (rozumiana jako »sprawiedliwość zapłaty«), zgodnie z regułą, iż miarą równości są w tym wypadku zobowiązania, które każda strona umowy świadomie i dobrowolnie na siebie przyjęła". Autor ten, analizując jedno z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, konkluduje: „[…] Trybunał wyraził pogląd, że strona umowy powinna dotrzymać zobowiązań, które dobrowolnie na siebie przyjęła, zgodnie z regułą, iż mocą podpisanej umowy świadczenie jednej ze stron zostało przez nią uznane jako równoważne świadczeniu drugiej strony, nie może być wątpliwości, że wydając rozstrzygnięcie, kierował się sprawiedliwością wyrównawczą" (*ibidem*, s. 137–138). Analizując inne orzeczenia, S. Tkacz formułuje wniosek: „[…] Trybunał nie posługując się pojęciem »sprawiedliwość wyrównawcza«, obejmuje klauzulą »sprawiedliwość« również regułę, zgodnie z którą w przypadku umów cywilnoprawnych należy dokonać zapłaty stosownie do dobrowolnie i świadomie podjętych zobowiązań, które w tej sytuacji stanowią »miarę równości«" (*ibidem*, s. 139).

[22] Por. *ibidem*, s. 124; K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 371.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

się opierać na ustaleniach faktycznych, zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, czyli na ustaleniach prawdziwych.

Natomiast w trakcie mediacji nie jest prowadzone postępowanie dowodowe, nie dochodzi się do poznania prawdy, w ogóle nie dąży się do prawdy. A jeśli mówi się w literaturze o prawdzie, to o „prawdzie mediacyjnej" mającej dyskursywny charakter, jest to tzw. prawda zaakceptowana przez strony sporu[23]. A to nie jest prawda w klasycznym rozumieniu. Jeden z dwóch głównych jej wariantów jest następujący: „[…] prawdziwe jest twierdzenie, które strony akceptują jako prawdziwe, choć nie są przekonane o jego prawdziwości – ale akceptują je dla określonych »wyższych« celów/racji (np. w imię zawarcia ugody, czy przywrócenia pozytywnych relacji między nimi)"[24].

To jest konsensualna koncepcja prawdy. Prawda zostaje zrelatywizowana do jakiejś konwencji, umowy, uzgodnień, zgody. Jest to radykalnie odmienne ujęcie od klasycznego rozumienia prawdy.

W literaturze przedmiotu mówi się o sprzeczności między alternatywnymi sposobami rozwiązywania sporów (ADR), w tym mediacji określanej jako „królowa ADR"[25], a poszukiwaniem prawdy obiektywnej przez sąd[26]. Dla sprawiedliwości ważne są ustalenia faktyczne, prawdziwe ustalenia faktyczne. W mediacji zaś podstawą wydania decyzji rozwiązującej spór nie są obiektywnie ustalone fakty. Mediacja koncentruje się na celach i interesach, oczekiwaniach stron[27], nie na retrospektywnym „poszukiwaniu racji"[28]. Zamiast ustalenia stanu faktycznego mamy etap identyfikacji interesów i potrzeb stron[29].

Jednakże marginalizacja ustaleń faktycznych[30] nie przesądza jeszcze, nie wyklucza mówienia o sprawiedliwości decyzji rozwiązującej spór, ponieważ podstawą ugody mogą być fakty znane stronom, niekwestionowane, niesporne, po prostu oczywiste fakty, choć niedowodzone.

---

[23] Por. A. Zienkiewicz, *Studium mediacji. Od teorii ku praktyce*, Warszawa 2007, s. 238. Tzw. prawda mediacyjna (tj. „prawda zaakceptowana" przez strony sporu) „może być w konkretnym przypadku znacznie dalsza od prawdy absolutnej (materialnej/obiektywnej) niż prawda sądowa – chociażby ze względu na zmarginalizowanie ustaleń faktycznych. Do prawdy w mediacji prowadzi zatem argumentacyjny proces pozyskiwania akceptacji dla określonych sądów oraz dochodzenie do sytuacji wzajemnego uznania" (A. Kalisz, *op. cit.*, s. 159).

[24] A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 238.

[25] Por. K. Antolak-Szymanski, O.M. Piaskowska, *op. cit.*, s. 20.

[26] A. Kalisz, *op. cit.*, s. 79. A. Korybski pisze, że „Istotną cechą różniącą mediacje od arbitrażu i postępowania sądowego jest także drugorzędne traktowanie (bądź nawet zupełne pominięcie) dowodów, wysuwanych przez strony dla poparcia ich roszczeń" (A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA. Studium teoretyczno-prawne*, Lublin 1993, s. 116).

[27] A. Kalisz i A. Zienkiewicz piszą: „[…] w przeciwieństwie do sądowego rozstrzygania sporu – podstawą decyzji finalnej są nie tyle fakty implikujące określoną kwalifikację sytuacji, ile oczekiwania stron" (A. Kalisz, A. Zienkiewicz, *Mediacja sądowa i pozasądowa. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 122).

[28] W literaturze przedmiotu mówi się o stworzeniu wspólnej wersji wydarzeń, co wiąże się nie z rekonstrukcją obiektywnego stanu rzeczy, lecz ze wspólną dla stron sporu „wizją stanu faktycznego". Por. M. Araszkiewicz, K. Płeszka, *Pojęcie alternatywnego rozwiązywania sporów*, [w:] *Mediacja. Teoria, normy, praktyka*, red. K. Płeszka, J. Czapska, M. Araszkiewicz, M. Pękala, Warszawa 2017, s. 125.

[29] Por. A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 244; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 140–142.

[30] W odniesieniu do mediacji sądowej należy zauważyć, iż po zmianach wprowadzonych ustawą z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz.U. poz. 1595), która weszła w życie od dnia 1 stycznia 2016 r., skierowanie stron do mediacji może mieć miejsce na każdym etapie postępowania sądowego (nowe brzmienie art. 10 k.p.c.), zatem też już po przeprowadzeniu dowodów.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

2. Kwestia druga. Ugoda.

Głównym celem mediacji w sprawach cywilnych jest doprowadzenie do zawarcia ugody pomiędzy stronami sporu. Zadaniem mediatora jest doprowadzenie do zawarcia ugody[31], której skutkiem jest zakończenie sporu[32].

A czym jest ugoda? Istotą ugody, jak podkreśla się w literaturze i judykaturze, jest czynienie sobie wzajemnie ustępstw w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego. Ustępstwa wzajemne stron rozumie się szeroko. Zdaniem Z. Radwańskiego chodzi o „jakąkolwiek rezygnację z pierwotnie zajmowanego przez stronę stanowiska" względem istniejącego między stronami stosunku prawnego[33]. Mający tu zasadniczo odniesienie[34] art. 917 k.c. stanowi, że „przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa […]". Jeśli tylko jedna ze stron czyni ustępstwa, nie możemy mówić o ugodzie w rozumieniu art. 917 k.c.

Zaakcentujmy, w ugodzie mediacyjnej (ugodzie zawartej przed mediatorem) strony czynią sobie wzajemne ustępstwa co do istniejącego między nimi stosunku prawnego w celu rozwiązania/zakończenia zaistniałego sporu[35].

Jak zatem można mówić o sprawiedliwości zapłaty, która – przypomnijmy, że jest ona oparta o równość, miarą której są zobowiązania świadomie, dobrowolnie, w sposób niewymuszony, swobodny przez strony przyjęte – obliguje, by oddać drugiej stronie (każdej ze stron) ani więcej, ani mniej, tylko to, co zgodnie z umową się należy.

Jak można mówić o sprawiedliwości odpłaty rządzonej regułą „równej odpłaty", gdy zaistniała niesprawiedliwość – wyrządzono szkodę (krzywdę), co jest nierównością rodzącą stosunek zobowiązaniowy, i trzeba ją wyrównać (co tradycyjnie mocą wyroku ma czynić sędzia).

Gdzie jest ta równość, równość ścisła, bezwzględna, niektórzy ze współczesnych piszą o równości absolutnej, surowej, którą Arystoteles wiązał z działaniami matematycznymi dodawania i odejmowania?

Chyba że, acz to bardzo wątpliwe, ugoda miałaby polegać tylko na jakichś psychologicznych ustępstwach, nie zaś z roszczeń, nie z tego, co w rzeczy samej się należy. Zakładając, że ustępstwa nie odnoszą się do rzeczywistej treści stosunku prawnego, ale tylko do jakichś subiektywnych przekonań, wyobrażeń co do sporu, subiektywnego rozumienia wielkości roszczeń – projekcji (wyobrażeń) niezgodnych z realiami, czy też przyjmując, że dotyczą np. tylko kosztów postępowania, a może i odsetek – to, założywszy rozwiązanie sporu, wówczas mogłoby być sprawiedliwe.

Przeciw sprawiedliwości ugody można wysuwać ponadto jeszcze inne argumenty. Choćby problem równości (czy raczej nierówności) stron[36] czyniących sobie wzajemne ustępstwa. Założenie o realnej równości, a także – dodajmy – o dobrej wierze uczestników sporu, jest założeniem idealizacyjnym. A to może mieć konsekwencje dla materii, o której

[31] A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 277.
[32] Mediacja umowna i mediacja sądowa mogą zakończyć się na dwa sposoby: strony w efekcie postępowania mediacyjnego zawierają ugodę lub jej nie zawierają. Oczywiście dla naszych rozważań istotny jest pierwszy przypadek.
[33] Z. Radwański, *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1986, s. 245.
[34] Niektórzy ugodę zawartą przed mediatorem uznają za instytucję pośrednią pomiędzy umową ugody z art. 917 k.c. a ugodą sądową. Por. K. Antolak-Szymanski, O.M. Piaskowska, *op. cit.*, s. 41.
[35] W mediacji chodzi o uzgadnialność oczekiwań, nie zaś o racje. Por. A. Kalisz, *op. cit.*, s. 62.
[36] W literaturze przedmiotu pisze się o względnej równowadze pomiędzy stronami. Por. *ibidem*, s. 213.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

mówimy. W mediacji, niestety, mogą mieć miejsce manipulacje uczestniczących w niej stron (strony słabszej przez silniejszą)[37] oraz manipulowanie stronami przez mediatora[38].

3. Kwestia trzecia. Sprawiedliwość proceduralna.

Rozważmy zagadnienie z jeszcze innej perspektywy – sprawiedliwości proceduralnej, współcześnie tak ważnej. W prawidłowym postępowaniu sądowym ma być (jest) zapewniona sprawiedliwość proceduralna. Często twierdzi się, że sprawiedliwa procedura stanowi warunek *sine qua non* uznania decyzji sądowej za sprawiedliwą[39]. Niektórzy nawet przyjmują, że sprawiedliwość w zastosowaniu do prawa ma charakter wyłącznie proceduralny, a nie materialny[40].

Natomiast w odniesieniu do mediacji trudno jest twierdzić, że jest zapewniona sprawiedliwość proceduralna, w ogóle trudno mówić o sprawiedliwości proceduralnej.

Normy (reguły) procedury sądowej, będące (mające być) przejawem sprawiedliwości proceduralnej, w postępowaniu mediacyjnym, rzecz jasna, nie są realizowane; precyzując, nie są możliwe do zrealizowania. Należałoby zatem wskazać jakieś inne reguły proceduralne, a więc reguły mające wyłącznie formalny sens, przestrzegane (stosowane) w postępowaniu mediacyjnym – będące miarą sprawiedliwości. Procedury (reguły) te powinny dawać należyte gwarancje uczciwego i rzetelnego postępowania oraz skutecznej ochrony praw. Dodajmy, iż sprawiedliwość proceduralna zasadniczo wymaga instytucjonalizacji jej reguł.

Rzecz jednak w tym, że mediacja ze swej istoty jest instytucją nieformalną[41], nieskrępowaną sztywnymi regułami. Jej przebieg, co w szczególności dotyczy mediacji w sprawach cywilnych, ma odformalizowaną i elastyczną strukturę[42]. Nie można z góry ustalić i przewidzieć przebiegu mediacji[43]. Możliwe są różne warianty reguł lub etapów postępowania mediacyjnego[44]. Kształt konkretnej mediacji zależy od stron sporu i mediatora[45].

Próby mówienia o sprawiedliwości proceduralnej w mediacji w literaturze są podejmowane, np. A. Zienkiewicz, a także A. Kalisz, przekierowując jednak w późniejszym okresie twórczości rozważania na pojęcie dialogu[46], starają się transponować teorię dyskursu,

[37] Mediator może nie mieć wystarczających umiejętności i wiedzy, aby zapobiegać takim sytuacjom.
[38] Może się to wiązać z wywieraniem podczas mediacji wpływu na strony bądź z dozwalaniem na manipulację np. stronie silniejszej, by poprzez doprowadzenie do zawarcia ugody osiągnąć cel, jakim jest skuteczność.
[39] Por. A. Korybski, M. Myślińska, *Słuszność postępowania mediacyjnego* (*w świetle teorii dyskursu*), „Studia Iuridica Lublinensia" 2011, t. 15, s. 69.
[40] Por. W. Sadurski, *op. cit.*, s. 69.
[41] K. Antolak-Szymanski, O.M. Piaskowska, *op. cit.*, s. 97. Ustawodawca w zasadzie nie ingeruje w przebieg mediacji, ograniczył się jedynie do wyartykułowania w Kodeksie postępowania cywilnego ogólnych zasad, tj. zasady dobrowolności, zasady poufności oraz zasady bezstronności mediatora.
[42] Por. A. Kalisz, *op. cit.*, s. 97. Postępowanie mediacyjne, jak pisze A. Zienkiewicz, ma „odformalizowany i elastyczny charakter, dostosowujący się do potrzeb konkretnej sprawy i ułatwiający stronom niezakłóconą komunikację, bez konieczności koncentrowania się na drugorzędnych, zawiłych i często znacznie spowolniających postępowanie – aspektach formalnych, w tym sztywnych terminach bądź uciążliwej precyzji językowej" (A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 238).
[43] K. Antolak-Szymanski, O.M. Piaskowska, *op. cit.*, s. 205–206. Por. R. Flejszar, K. Gajda-Roszczynialska, *Alternatywne metody rozwiązywania sporów ze szczególnym uwzględnieniem mediacji – postępowanie cywilne*, [w:] *Mediacja. Teoria…*, s. 176.
[44] Mediacje w sprawach cywilnych charakteryzuje (i wyróżnia) bardzo duża elastyczność i autonomia uczestników postępowania co do jego: szczegółowych reguł, doboru i chronologii etapów, możliwości wpływu na jego przebieg. Zob. A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 292.
[45] Por. A. Kalisz, *op. cit.*, s. 109.
[46] *Ibidem.* O optymalizacyjnym modelu dyskursu mediacyjnego szerzej: A. Zienkiewicz, *op. cit.*, s. 71–156.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

pisząc o dyskursie mediacyjnym wpisującym się w realizację komunikacyjnej wizji prawa, państwa i społeczeństwa[47]. Dyskurs ten ma się opierać na zasadach etyki mowy oraz idealnej sytuacji mowy[48] – to ma być sprawiedliwość proceduralna[49], ale jest to bardzo idealizacyjne, życzeniowe podejście. Wątpliwości może budzić już to, czy uzasadniona jest swoista tranzycja, czy raczej implementacja, tych zasad do postępowania mediacyjnego. Zdaniem Ch. Perelmana celem każdej dającej się pomyśleć bądź sformułować teorii dyskursu jest „pozyskanie lub wzmocnienie uznania audytorium", czyli po prostu „zwycięstwo w sporze"[50]. Wątpliwe jest to, czy w mediacji realne jest zrealizowanie tych wymogów. Idealna sytuacja mowy w rozumieniu J. Habermasa spotyka się w literaturze z zarzutami braku możliwości jej realizacji, na co autor tego ujęcia odpowiada przyjęciem jej kontrafaktyczności[51]. Niektórzy twierdzą (zarzucają, wytykają), że cała teoria Habermasa jest klasycznym przykładem „nierealistycznej utopii"[52]. Można by też postawić pytanie, ilu mediatorów zna te zasady, a wsród tych, co je znają, ilu je stosuje oraz w ilu przypadkach ich stosowania można mieć pewność, że nie zostały one naruszone. Dotyczy to np.: równości stron (równość szans uczestników dyskursu)[53], prawdziwości (propozycjonalna prawdziwość), szczerości. Ponadto wątpliwości mogą dotyczyć: słuszności (normatywnej), zasady siły lepszego argumentu, wolności od przymusu (wewnętrznego, zewnętrznego)[54]. Podkreślić też trzeba, że kompetencje językowe (komunikacyjne) stron (strony) mogą być, ogólnie mówiąc, niskie i ubogie[55]. Dodać należy, że w zakresie kompetencji komunikacyjnych ustawodawca przewiduje, iż ugoda mediacyjna może być niezrozumiała[56] lub może zawierać sprzeczności[57]. Ponadto problemem może być, na co wskazują niektóre badania ankietowe, brak profesjonalizmu mediatorów.

Reasumując, trudno jest mówić o sprawiedliwości proceduralnej w mediacji, ale twierdzimy, że reguły sprawiedliwości proceduralnej są tylko środkiem prowadzącym do sprawiedliwości materialnej[58]. Jej spełnienie, zachowanie jej wymogów nie gwarantuje sprawiedliwości materialnej, merytorycznej decyzji rozwiązującej spór, której realizacja w mediacji jest jednak niebywale problematyczna z uwagi na inne, przedstawione wcześniej, kwestie.

---

[47] A. Kalisz, A. Zienkiewicz, *Wymiar sprawiedliwości a mediacja*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M.J. Golecki, Toruń 2008, s. 272–273.
[48] Por. A. Korybski, M. Myślińska, *op. cit*., s. 61–62.
[49] Por. A. Zienkiewicz, *op. cit*., s. 139–140. Warto przytoczyć treść przypisu zamieszczonego w tym opracowaniu: „W niektórych przypadkach komunikacji opartej na zasadach etyki mowy można dopuścić możliwość używania w dyskursie mediacyjnym tzw. kłamstw społecznych, »białych kłamstw«, które służą na ogół realizacji maksymy taktu i grzeczności oraz mogą prowadzić do rozładowywania konfliktów w mediacji – jeżeli jest to jednak zgodne z wolą obu stron dyskursu mediacyjnego oraz nie doprowadzi do wypaczenia jego istoty (natury)" (*ibidem*, s. 139).
[50] J. Stelmach, *op. cit*., s. 121.
[51] K. Opałek, *Studia z teorii i filozofii prawa*, Kraków 1997, s. 36.
[52] Por. L. Morawski, *op. cit*., s. 84.
[53] W literaturze podkreśla się, że „w zdecydowanej większości sporów nie ma rzeczywistej równości stron". Por. A. Korybski, *op. cit*., s. 154.
[54] Por. A. Kalisz, *op. cit*., s. 148.
[55] W dyskursie mediacyjnym brak jest wymogu spójności wypowiedzi.
[56] Trudność może zatem wystąpić też na etapie wzajemnej zrozumiałości aktorów dyskursu.
[57] Art. 183^{14} § 3 k.p.c.
[58] Zatem brak sprawiedliwości proceduralnej (niezachowanie jej reguł) teoretycznie nie wyklucza sprawiedliwości decyzji kończącej (rozwiązującej) spór, nie wyklucza sprawiedliwego roztrzygnięcia (rozwiązania) w sensie sprawiedliwości materialnej.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 00:52:53

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

***

W konkluzji całości rozważań należy stwierdzić, że istotą mediacji nie jest dążenie do sprawiedliwości. W mediacji nie zakłada się, że rozwiązanie ma być sprawiedliwe, nie o to chodzi.

I jeszcze jedna uwaga, uważamy, iż instytucja mediacji jest potrzebna, ma ona zalety i jest ważna. Niemniej obecnie praktyczne znaczenie tej formy rozwiązywania sporów jest znikome, wręcz marginalne. Dodać też trzeba, że w opracowaniu przedstawiono tylko zarys zagadnień i problemu.

BIBLIOGRAFIA

Ajdukiewicz K., *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985.
Antolak-Szymanski K., Piaskowska O.M., *Mediacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz*, Warszawa 2017.
Araszkiewicz M., Płeszka K., *Pojęcie alternatywnego rozwiązywania sporów*, [w:] *Mediacja. Teoria, normy, praktyka*, red. K. Płeszka, J. Czapska, M. Araszkiewicz, M. Pękala, Warszawa 2017.
Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2008.
Flejszar R., Gajda-Roszczynialska K., *Alternatywne metody rozwiązywania sporów ze szczególnym uwzględnieniem mediacji – postępowanie cywilne*, [w:] *Mediacja. Teoria, normy, praktyka*, red. K. Płeszka, J. Czapska, M. Araszkiewicz, M. Pękala, Warszawa 2017.
Kalisz A., *Mediacja jako forma dialogu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2016.
Kalisz A., Zienkiewicz A., *Mediacja sądowa i pozasądowa. Zarys wykładu*, Warszawa 2014.
Kalisz A., Zienkiewicz A., *Wymiar sprawiedliwości a mediacja*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M.J. Golecki, Toruń 2008.
Korybski A., *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*. *Studium teoretycznoprawne*, Lublin 1993.
Korybski A., Myślińska M., *Słuszność postępowania mediacyjnego* (*w świetle teorii dyskursu*), „Studia Iuridica Lublinensia" 2011, t. 15.
Morawski L., *Podstawy filozofii prawa*, Toruń 2014.
Opałek K., *Studia z teorii i filozofii prawa*, Kraków 1997.
Platon, *Państwo*, Kęty 2009.
Radbruch G., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
Radwański Z., *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1986.
Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.
Sadurski W., *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988.
Stelmach J., *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995.
Tkacz S., *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Katowice 2003.
Tokarczyk R.A., *Sprawiedliwość jako naczelna wartość prawa*, „Państwo i Prawo" 1997, z. 6.
Ustawa z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz.U. poz. 1595).
Ziembiński Z., *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996.
Zienkiewicz A., *Studium mediacji. Od teorii ku praktyce*, Warszawa 2007.